Egzemplarz obowiązkowy

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik bezpartyjny polityczno-społeczno-literacki. Wychodzi codziennie w godzinach rannych z wyjątkiem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA „Kurjer Zagłębia" kosztuje w Sosnowcu z odnoszeniem rocznie mk. 1200, półrocznie 600 kwartalnie mk. 300, — miesięcznie mk 100. pocztą mk. 115. — Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA, Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce na I-ej stronie Mk 20 w tekście Mk 30 po tekście reklamy Mk. 15 Zwyczajne mk. 16. Drobne: 2 Mk. za wyraz dla poszukujących pracy i o rzeczach zgubionych, 5 mk. za wyraz o interesach handlowych i majątkowych, najmniej marek 20. Dla zagranicznych 100% droż

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ulica Dęblińska Nr 1

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC

Administracja otwarta od 9 rano bez przerwy do g. 7 wiecz W niedzielę i święta od 8 do 10 r.

W sprawach redakcyjnych redaktor przyjmuje interesantów tylko od 11—3 w poł. i od w 6—7

PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA przyjmują Kantory własne oraz Księgarnie w Zagłębiu Tow Akc. „Reklama Polska" w Warszawie i wszystkie Biura ogłoszeń w kraju i zagranicą.

Cena pojedyńczego egzemplarza **mk. 5.00** (Na G. Śląsku **50 fen.**) SOSNOWIEC piątek dnia 10 czerwca 1921 roku Nr. 126 Rok XV

Zarząd Koła Polek prosi członkinie o jaknajliczniejszy współudział w pogrzebie bohatera

ś. p. Stanisława Oleksin (Müller)

poległego w walce o wolność G. Śląska

Pogrzeb odbędzie się w piątek t. j. dnia 10 bm. z kościoła parafjalnego, 2553

Kandydaci na sojuszników!

Zajęci kwestją Górnego Śląska i sprawą Wileńszczyzny odsunęliśmy na bok zagadnienie związane z kwestją ukraińską, mającą w łonie swym tyle orjentacji, ile było jednostek, chcących Ukrainę dźwignąć na stanowisko państwowe.

Zagadnienie Ukrainy jak wiadomo wiązano nieraz z Polską, mimo, że nie wszyscy z działaczy Ukraińskich byli temu radzi, ciążąc ku Rosji ewentualnie stojąc na stanowisku absolutnej niezależności.

Trudno jest dziś mówić o jakiejś wytycznej linji polityki ogólnej na Ukrainie. Można mówić o polityce grup poszczególnych Na Ukrainie samej ruch polityczny rozwija się słabo, natomiast mocniej na emigracji i we Wschodniej Małopolsce. gdzie się koncentruje szereg orjentacji.

Nie ustalenie losu tej części Polski jest jeszcze jednem zagadnieniem do rozwiązania dla nas w najbliższej przyszłości.

Myśli się dzisiaj na Ukrainie w osobie Petruszewicza i jego kompanji o zjednoczonej Ukrainie jest i koncepcja wciąż neutralizacji Galicji Wschodniej o czem, myśli ks. Szeptycki łącznie z Petruszewiczem, występującym przeciw nam z oszczerstwami do Ligi Nar. W ostatnim czasie jak donosi „Gazeta Warsz." najwybitniejsi członkowie Rady ukraińskiej w Wiedniu Grekow, Andrejewskij Makarenko i inni upoważnili dwu członków Rady do ponownych petraktacji z rządem polskim i zawarcia umowy na zasadzie uchwalonych przez siebie rezolucji następujących:

1). Rząd atamana Petlury musi być zmodyfikowany i uzupełnionymi elementami, które reprezentują sfery narodowe, polityczne i demokratyczne Ukrainy.

2). Rząd narodowy ukraiński powinien zdążać do uwolnienia Ukrainy od bolszewizmu i anarchji u stalić w kraju system demokratyczno - republikański i ład społeczny.

3). Narodowa republika ukraińska musi wejść w ścisły wojskowo-politycz ny i ekonomiczny związek z Polską i Francją.

4). Żywotnym interesem republiki ukraińskiej jest skonsolidowane i trwałe istnienie Państwa polskiego.

5). Wszystkie porozumienia i umowy zawarte dotychczas między Polską, a Ukrainą muszą zatrzymać swoją moc i muszą być uzupełnione nowymi traktatami korzystnymi dla obu państw.

6). Ze względu na to że sprawa Galicji wschodniej nie jest sprawą wewnętrzną Rzeczypospolitej Polskiej rząd narodowy ukraiński oświadcza w tej kwestji swoje zupełne desinteresement.

7). Zjednoczone miarodajne sfery społeczne i narodowe Ukrainy muszą natychmiast zwrócić się do państw ententy w celu uzyskania ich poparcia i protektoratu dla Ukrainy okupowanej przez bolszewików

Z powyższych rezolucji widać, że ukraińcy chcą kandydować na sojuszników z nami, a zatem zająć stanowisko wręcz przeciwne do zajmowanego niedawno — wrogiego.

Ponieważ rezolucje wymienione nie znalazły uznania wśród wszystkich członków Rady i zostały przyjęte przez wielu przedstawicieli Ukrainy bardzo niechętnie — zdaje się, że dążenia Ukraińskie nie doprowadzą do niczego i nie posuną naprzód zagadnienia co do polsko ukraińskich stosunków.

m - ski.

Z naszych stosuneczków bankowych.

III

Zostało więc uniemożliwione powstanie zdrowej placówki swojskiej, bo opartej na kapitałach miejscowych i poznańskim, jeszcze jedna spółdzielnia została skazana na wegetację lub powolny uwiąd, gdyż środki obrotowe mogłyby w obecnych warunkach zdobyć tylko w drodze sprzedaży własnej nieruchomości, co jest niemożliwie, gdyż z nieruchomością tą jest związana mieszczącym się w niej własnym lokalem, urządzeniem skarbca i t. p. że wysiłki i prace przygotowawcze inicjatora reorganizacji p. Stef. Rayskiego, oraz władz Towarzystwa poszły na marne i że co jest może najważniejsze, została utorowana droga, ułatwione zadanie różnym Anglo-Landauom, ekspozyturom banków wiedeńsko-żydowskich i t. p. Pomimo powołania licznych naszych organizacji bankowych zwłaszcza na terenie b. Kongresówki o znacznie na ogół szerszym zamiarze działania, niż ten jaki obejmowały interesy naszych przedwojennych banków, daje się stwierdzić z całą pewnością, iż rola kierownika przypadła prawie bez żadnych zastrzeżeń bankom poznańskim, na czele z Bankiem Związków Spółek Zarobkowych, Bankiem Przemysłowców i Bankiem Handlowym w Poznaniu.

c. d. n.

m-ski.

Przygania kocioł garnkowi...

W Nr. 120 „Naprzodu" w obszernym artykule pt. „zdemaskowanie prowokatorów i zdrajców polskiej klasy pracującej pod zaborem czeskim" czytamy, że socjaliści niektór y na Śląsku Cieszyńskim, których organ PPS. nazywał,, komunistami stali się... konfidentami czeskich władz i policji.

Jednego z nich (Chobota) demaskuje „Naprzód" jako exsłużalca „cyrksiążęcej„Komory" i szpicla, będącego na żołdzie „renegatów ślązkowców", drugiego (Lizaka nazywa denuncjantem redaktorów socjalistycznych konspiratorem — zdrajcą etc: Cała historja sprowadza się do rozłamu, jaki nastąpił w partji PPS. na Śląsku Cieszyńskim (a co miało miejsce w partji tej i na innych terenach polskich) rozłamu, spowodowanego tem, że pewna część członków partji zerwała z dotychczasową „ugodową polityką partyjną, starając się pozyskać tem wpływy u robotników przez głosowanie haseł komunistycznych..

Trzeba sobie powiedzieć otwarcie, że PPS. zaczyna coraz bardziej tracić na znaczeniu jako stronnictwo i na powadze u swych dotychczasowych adherentów:

Nic dziwnego, elementy o poczuciu narodowem, rozumiejące zgubne i śmieszne tendencje internacjonalistyczne socjalistów w odniesieniu do pracy państwowo — twórczej — prawisją coraz bardziej, za czele z Daszyńskim.

Zwolennicy czynów radykalnych, hołdujących zasadzie „cel uświęca środki", jeżeli chodzi o „interesy proletarjatu" i wojnę z „burżuazją" — przechodzą coraz bardziej do obozu komunistów, których przedstawiciel znalazł się nawet w Sejmie Rzeczypospolitej.

Stąd też secesjoniści z PPS. czyli „komuniści" nazywają „konserwatywnych pepesowców" — zdrajcami sprawy proletarjatu międzynarodowego, socjal-patrjotami i pachołkami burżuazji, zaś pepesowcy odez czepieńców — „zdrajcami polskiej klasy pracującej".

Wszystko jest w porządku.

A dotychczasowi leaderzy PPS., zajęci obecnie troską o swe osobiste sprawy materjalne gwiżdżą w duszy na wszystko.

Nie chce im się zresztą już tego, czego domagają się jakieś tam żółtodzióby, „reformatorzy świata", którzy nie wiedzą że życie — jest życiem, teorja — teorją a proletarjat zachodu, kiedy zajdzie potrzeba, może zapomnieć o tem, że istnieje — polski proletarjat, który nie potrzebnie staje w obronie praw narodu polskiego i w obronie polskości ziem oderwanych od Polski, postępując nie politycznie i nietakownie w stosunku do czerwonej międzynarodówki.

I tu właśnie leży przyczyna rozłamu w różnicy taktyki w różnicy środków w walce, jaką prowadzą socjaliści. ze stronnictwami konserwatywnemi i z ustrojem państwowym. PPS, jest polską partją, komuniści tego nie chcą uznać, bo dla nich istnieje międzynarodówka.

c. d. n. *Ie,*

Jeszcze o gruźlicy.

I.

Wobec zastraszającego szerzenia się gruźlicy wśród dorosłych i dzieci Zagłębia Dąbrowskiego. Towarzystwo lekarskie Zagłębia w najbliższym czasie urządza zebranie organizacyjne z przedstawicieli wszystkich warstw społeczeństwa Zagłębia w celu omówienia sposobów Walki z gruźlicą i utworzenia w tym celu Towarzystwa przeciwgruźliczego.

Rzućmy więc okiem, jak też inne państwa i narody walczą z tym ukrytym podstępnym wrogiem, krzewiącym się tajnie pod osłoną nędzy i ciemnoty przedewszystkiem, jak ta walka jest zorganizowana w Anglji Niemczech i Francji. W państwach tych śmiertelność od gruźlicy w ostatnich dziesiątkach lat znacznie spadła na przykład w Anglji w ciągu 15 lat spadła z 25 na 17 na 10000 współdziałało temu wydanie zbioru praw zdrowotnych przez parlament angielski w 1890 r. Przedtem zaś jeszcze była wyznaczona przez rząd specjalna komisja dla zbadania przyczyny ogromnej śmiertelności z gruźlicy. Komisja po dłuższem badaniu orzekła, że główną przyczyną są brudne, ciemne nory, w których musi się gnieździć biedna ludność robocza, zatem brak zarządzeń i środków assenizacji, brak dobrej wody do picia, oraz nienormalne warunki pracy w fabrykach. brak środków w nich oczyszczania powietrza, kurz i tp.

Na mocy prawa wydanego przez parlament całe dzielnice domów, przedstawiających jaskinie brudu i ciemności zostały zniesione w Londynie i Dublinie, a na ich miejscu wybu-

dowano szeregi domów o słonecznych pełnych powietrza i światła pokojach w których za umiarkowaną zapłatą mogły mieszkać rodziny robotnicze. Potworzyły się towarzystwa filantropijne i towarzystwa oparte na zasadach handlowych pobudowano tysiące domów na setki rodzin w każdym i wynajmowano je za cenę przystępną dla rodzin robotniczych lecz bez strat dla towarzystwa. Smiertelność w tych domach była znacznie mniejsza naprz. w Londynie w 1900 r. 26 na tysiąc, w domach tych 17 na tysiąc.

Cały szereg specjalnych przepisów fabrycznych zmusił fabrykantów do zaprowadzenia możliwych ulepszeń, mających na celu oczyszczanie powietrza fabryk, usuwania kurz itp.

Szereg towarzystw i związków, mających na celu walkę z gruźlilą drogą odczytów, broszur, odezw, rad i wskazówek pouczał ogół angielski, jak należy wystrzegać się gruźlicy i walczyć z nią. Rozmaite towarzystwa i związki zawodowe towarzystwa wstrzemięźliwości między innemi armja zbawienia odciąga robotnika angielskiego od knajpy i trunków i dając im przyjemną i pożyteczną rozrywką uchroniły wielu od przedwczesnej śmierci na suchoty.

Nareszcie jedną z najważniejszych działalności przeciw gruźliczych było tworzenie szpitali i senatorjów dla chorych na gruźlicę.

Anglja posiada takich szpitali 21 — jedne dla początkujących chorych, inne dla beznadziejnych. Specjalne towarzystwa spierają rodziny chorych, leżących w szpitalach. I rzeczywiście wytworzenie miejsc przytułku dla beznadziejnie chorych suchotników, wyrzucających z plwociną miljardy zarazków i siejących dokoła zarazę jest olbrzymią zasługą narodu angielskiego i dało to olbrzymie zmniejszenie ilości suchotników.

c. d. n.

Lekarz.

Żydzi a reforma rolna.

Prasa żydowska — pisze. „Gazeta Warszawska" — wszczęła kampanię w sprawie reformy rolnej Dotychczas było wszystko dobrze i nacjonaliści żydowscy w Sejmie głosowali jak jeden mąż za reformą ludowcową.

Ale później żydzi się dowiedzieli, że w Małopolsce częściowo w ziemi kieleckiej jest sporo większych majątków należących do żydów, a ponieważ ci, jako „geszeftsmeni" pełnej krwi, nie mogą, choćby chcieli, administratować na roli, przeto ich majątki, podług ustawy przedewszystkiem nadają się do parcelacji.

Dopiero teraz to spostrzegłszy, żydzi narobili hałasu w prasie i na specjalnym zjeździe tej sprawie poświęconym.

Pierwszy strzał rozległ się w hebrajskiej „Hacefirze" (73), gdzie poseł-sjonista Thon napisał artykuł wstępny p. t. „Nowe niebezpieczeństwo".

Pisze on że już w Sejmie zaznaczył, iż napewno pierwszemi ofiarami „reformy" padną żydzi. Jeżeli więc mimo to nie mają racji teraz się skarżyć.

Nie mogąc sobie inaczej poradzić, autor zarzuca Urzędowi ziemskiemu, że znajduje się zawsze „pod wpływem kół klerykalnych i antysemickich".

Sjonista nazywa wywłaszczenie żydów „krzywdą i uciskiem", „protestując z całych sił przeciw temu".

Następnie zabrał głos drugi poseł sjonista Grinbaum w żargonówce „Najar Hajnt" (74) p.t. „Zydowska własność ziemska a reforma rolna". Rozpacza on, że ta reforma całkowicie zniszczy żydowską własność ziemską oraz włościanina żydowskiego" (?) co będzie ze szkoda dla asymilacji" (!)

Grinbaum pisząc o „włościanach żydowskich" w Małopolsce popełnia swoim zwyczajem grubą nieścisłość, jak bowiem skądinąd wiadomo, stwierdzono że w Małopolsce są w prawdzie właściciele ziemscy żydzi ale niema prawie wcale pracowników rolnych-żydów.

Natomiast cenne jest wyznanie p. Grinbauma, że posłowie żydowcy głosując za „reformą", czynili to niejako ze strachu...

Autor bowiem pisze:

„Chłop, (który chciał tej jakoby reformy), widziałby w żydach (przeciw niej głosujących) największą przeszkodę i gdyby musiał uciec się do gwałtownych środków to gniew swój uciszyłby przedewszystkiem kosztem żydów. I bez tego chłop łączy się z naszemi wrogami i bez tego pomaga on burżuazji, stanowi kupieckiemu i rzemieślniczemu w ich walce przeciw żydom, których nie mogą zwyciężyć w wolnej konkurencji. Lecz wtedy (w razie głosowania żydów przeciw reformie) chłop stanąłby na czele ruchu antysemickiego i nadałby mu żywiołowy charakter nienawiści żywiołowej, szukającej ujścia w fizycznem wytępieniu".

I trzeci poseł żydowski Hirszhorn wystąpił w tej sprawie w „Momencie" (79) z artykułem pt „Antysemityzm i reforma agrarna". Narzeka ona na „czarną niewdzięczność" ze strony radykałów", dla których żydzi przeprowadzili reformę rolną swemi głosami Ale i on woła: Jakiś gniew straszny wybuchnąłby przeciw żydom gdyby się dowiedziano, że żydzi przeszkodzili chłopu w uzyskaniu ziemi. Następstwa hecy antysemickiej na tle chłopskiego głodu ziemi są poprostu nieobliczalne. Autor wskazuje też korzyść, jaką żydzi z tego mają: „Od tego czasu nie słyszy się prawie, żeby chłop-poseł wystąpił w Sejmie z mową antyżydowską, podczas gdy przedtem bywało to objawem codziennym".

Z Górnego Śląska

Z walk powstańczych

Komunikat bojowy NKWP. z dnia 8 VI 1921 r.

Odcinek północny. Częściowy atak nieprzyjacielski na Jastrzygowice został przez nas odparty. Niemcy wtargnęli podstępem do Grodziska, skąd po krótkiej walce zostali wypędzeni. W Tarnowskich Górach powstańcy opanowali dworzec i pocztę, przyczem odebrano niemcom 12 karabinów maszynowych.

Odcinek środkowy. Wobec utworzenia strefy neutralnej większych walk oprócz działalności patroli nie było. Wojska francuskie i angielskie obsadzają miejscowości położone w strefie neutralnej.

Odcinek Południowy. W rejonie Starego Koźla odparto ponowne ataki nieprzyjacielskie.

Nareszcie frontu zeby zmian.

Zbrodniarze w chełmach.

Niektóre kompanje niemieckie uzbrojone są w chełmy stalowe i odziane we włoskie mundury. Po wsiach grasują bezkarnie bojówki niemieckie. Kradzieże i rabunki zjawiają się na każdym kroku. Oddziały niemieckie trudno nazwać regularnem wojskiem są to raczej bandy nad któremi tracą władzę ich właśni komendanci. Przy przesłuchaniu jeńców posługują się Niemcy terrorem posuniętym czasem do wprost nieludzkich granic, Polakom zakazują sprzedawać ich własny dobytek, widocznie w tym celu ażeby go potem skonfiskować i zagarnąć. Ludność polska ucieka z terenów zajętych przez Orgesch masowo.

Sensacyjne aresztowanie.

SIEMIANOWICE. W piątek aresztowano tutaj właściciela drukarni Königa (firma drukarni brami Buschke), jego żonę i cały personal drukarni pod zarzutem fałszowania bonów pieniężnych które zdały przedsiębiorstwa przemysłowe wydrukować za kilka miljonów marek. — Jak się dowiadujemy wszystkich aresztowanych wypuszczono znów na wolność.

Ciężkie walki,

GLIWICE. W piątek pod wieczór rozpoczęły wojska niemieckie bardzo silny atak na wojska powstańcze w kierunku na Gliwice wskutek czego wywiązały się ciężkie walki.

W sprawie zarządu Krajem.

Omawiając sprawę zarządu krajem Powstaniec między innymi oświadcza. Komisja międzysojusznicza swoim oporem dąży celowo do wywołania anarchji na terenie powstańczym. Nie dopuszcza do zorganizowania w pełni życia publicznego, praworządnego i gospodarczego.

Stacja kolejowa w Bytomiu.

BYTOM. Komendantem dworca z polskiej strony jest Michalik. Niemieccy urzędnicy bojkotują ruch kolejowy. Z 1800 urzędników i robotników tutejszej stacji tylko 39 zgłosiło się do służby. Mimo to potrafili sobie Polacy poradzić: ruch kolejowy odbywa się prawie zupełnie normalnie. Urząd zawiadowcy stacji, miejsce p. Rustenbecka który chwycił się taktyki bojkotu pełni dotychczasowy asystent kolejowy Wolczyk.

Gotowość pokojowa powstańców.

LONDYN. „Daily Chronicle" donosi z Górnego Śląska: Gen. Hoeffer został powiadomiony, że dalsza akcja jego wojsk zagraża życiu i mieniu Niemców na G. Śląsku i może spowodować zupełne zniszczenie kopalń przez powstańców.

Nowy angielski komisarz na G. Śląsku donosi ze nastąpiło znaczne polepszenie sytuacji Dowódcy powstańców poczynili Komisji Międzysojuszniczej w niedzielę szereg propozycji wyrażając gotowość cofnięcia swych wojsk o 6—10 klm. na wschód od obecnie zajmowanych linji celem umożliwienia utworzenia sfery neutralnej, która miałaby być zajęta przez wojska Sprzymierzone. Polacy zobowiązują się uniemożliwić systematyczne zniszczenie majątku prywatnego i gmachów publicznych. Propozycje te są uzależnione od wykonania pewnych warunków.

1 natychmiastowe zatrzymanie niemieckiego marszu;

2 cofnięcie wojsk niemieckich;

3 zniesienie niemieckich posterunków;

4 utworzenie policji lokalnej w strefie neutralnej która stałaby pod kontrolą Sprzymierzonych;

5 przyrzeczenie Sprzymierzonych, że wezmą pod swą ochronę ludność polską

48) EUGENJUSZ MORET.

Taniec Miljardów.

— Któż ty jesteś?

— A jak panu powiem, to mnie wysłuchasz?

Tailbouis, nie zwalniając kroku, spojrzał uważnie na dziewczynę.

— Marcella! — zawołał; jakto! To ty, moje dziecię? Ależ biedaczko, jesteś przemoczona do nitki!

— Panie... skoroś mnie poznał..

Marcella, trzęsąc się z zimna, nie mogła mówić.

— Wistocie, musisz mieć coś ważnego do powiedzenia, gdyż inaczej...

— Tak, tak, panie muszę panu powiedzieć, że...

— Cóż takiego?

Tailbouis szedł ciągle. Od domu Gautrotów był już zaledwie kroków, ale Marcella; której wzruszenie odbierało mowę, nie wiedziała sama jak cczząć.

— Ależ zatrzymaj się pan!

— Dobrze więc, czekam i słucham. Weź jednak na uwagę, że czas wcale nie jest odpowiedni do długiej rozmowy.

— Panie — odparła Marcella, załamując ręce i zginając kolana, oblepione mokrą sukienką — jedno tylko słowo: niech się pan nie widzi z moim ojcem,.. on jest i tak dość nieszczęśliwy... pański widok przykrość mu sprawi. On nie jest zły, panie, ale zgryziony, tak, tylko zgryziony... nie pastw się pan nad nim..,

— Ależ kochaneczko — rzekł Tailbouis z uśmiechem, wiesz zapewne, że jestem wierzycielem twego ojca, i może kilka słów jego naprowadziło cię na domysł, że jestem wierzycielem nieubłaganym.

— Ale... panie...

— Twoja matka, lubiąca dużo mówić, może ci powiedziała, że pragnę śmierci grzesznika, i że mam zamiar sprzedania waszych mebli i poniżenia ojca.

— Przysięgam, panu...

Marcella nie wiedziała, jak zaprzeczać i załamywawała tylko ręce.

— Nie prześladuj go pan — to chcesz zapewne powiedzieć, prawda? Otóż upewnił się, że nie jestem tak złym, i że kocham twego ojca, pomimo, że ciężko względem mnie zawinił.

Tailbouis postąpił kilka kroków.

— Panie, nie idź pan!

— Ależ nie lękaj się; przybywam tu właśnie wszystko ułożyć i dać mu swoją obecnością dowód mych jaknajlepszych zamiarów.

— To kiedyindziej, panie, nie tego wieczoru.

— Co, czy może jest w napadzie złego humoru? Cóż mnie to obchodzi — złość przeminie, w obec mojej bezinteresowności.

— Panie, pan się... pan mnie zgubisz! — zawołała Marcella, nie śmiąc oskarżać ojca ani odkryć prawdy.

— Przeciwnie, ażeby ciebie wydobyć, moje dziecko, z nędzy, będę skakał bodaj przed nim.

Szedł dalej, już prawie wstępował na próg domu, gdy Marcela padła na kolana.

— Boże! — szepnęła głosem wzruszonym i łkając; — wybaw tego człowieka od śmierci.. Nie mogę mu przecież powiedzieć, że mój ojciec jest mordercą!..

— Ten upór jest jednak dziwny — pomyślał Tailbouis, odwracając się niechętnie i biorąc za klamkę.

Po chwili drzwi się otwarły a Gautrot z żoną wyszli na próg domu.

— Czekaliśmy cię kuzynie — rzekł Gautrot tonem pełnym zarazem poufałości i uszanowania.

— Dotrzymuję słowa — odparł Tailbouis, schylając się do wejścia i nie myśląc już o Marcelli, chyba tylko o tyle, o ile jej przypuszczenia były nieuzasadnione.

— Co za dobre dziecko! — rzekł do siebie, przypominając sobie tę czułość, jaką okazała względem ojca i przyrzekając wszystko uczynić dla wyrwania jej z tego domu, którego niezdrowe powietrze dało mu się uczuć zaraz na wstępie.

Wziął krzesło, a zbliżywszy się do pieca, zaczął ogrzewać zmarznięte ręce.

— Obrzydliwy czas — rzekł, pomówmy i o interesie — pochwili Gautrot. Odeszli w kąt pokoju i zaczęli szeptać po cichu.

Gautrotowa wyszła do drugiej izby i zawołała na Marcellę.

— Mówiłam ci przecież... — zaczęła.

— Co?

I Marcella spojrzała na matkę dziwnym wzrokiem.

— Masz szykować do kolacji!

Marcella nic nie odpowiedziawszy, padła na kolana przed matką i załamała ręce.

— Wiem wszystko — zawołała rozdzierającym głosem.

— Wszystko?.. co chcesz przez to powiedziedzieć?

— Wszystko, wszystko!

— Oszalałaś chyba?

— Mówię mamie, wiem wszystko... tam... wtedy... z poza przepierzenia wszystko słyszałam... chcecie zamordować tego człowieka, który przybywa dać wam dowody swej szlachetności i wspaniałomyślności.

(c. d. n.)

Obsadzenie dworca.

TARN. GORY. We wtorek rano z polecenia generała de Brantesa odbyło się w koszarach pos edzenie polskich kolejarzy. Generał oświadczył zebranym; cniewaź z powodu złośliwości i niezdolności Niemców nie podjęto ruchu kolejowego dlatego oddaje dworzec Polakom. Kto na dworcu dopuści się uszkodzeń lub zniszczy maszyny, zostanie rozstrzelany; Obsadzenie dworca przez Polaków nastąpiło we wtorek przed południem o godz. 10, Równ'eż organizuje się już w powiecie służbę pocztową i telegraficzną.

Oskarżenie Niemcow.

LONDYN. Rząd angielski otrzymał od nowego Komisarza Komisji Międzysojuszniczej sir Haralda Stuart'a sprawozdanie z G. Śląska. Sir Halard Stuart daje najpierw ogólny przegląd sytuacji a później stwierdza, że obecne niepokoje nie zostały wywołane przez polskich powstańców, którzy ściśle stosują się do zarządzeń Komisji Międzysojuszniczej, ale przez formocje niemieckie które systematycznie bojkotują życzenia i zarządzenia Komisji Międzysojuszniczej Sir Harald Stuart uważa za koniecznie wszczęcie przez Komisję Międzysojuszniczą energicznych kroków celem zmuszenia gen. Hoeffera do zajęcia tych stanowisk, które mu wyznaczyła Komisja Międzysojusznicza.

Odroczenie mianowania rzeczoznawców.

PARYZ. Rząd francuski udzielił natychmiast odpowiedzi na ostatnią notę Anglii w sprawie G. Śląska. Oświadczył on swoją zgodę na odroczenie mianowania rzeczoznawców i ustalenie planu ich pracy oraz oznaczył jako pierwszy obowiązek przywrócenie porządku. Nota francuska oświadcza dalej, że współdziałanie wojsk angielskich z wojskami francuskiemi i włoskiemi przyczyni się w dużej do przywrócenia pokoju, oraz podkreśla, że dla uspokojenia G Śląska ma ogromne znaczenie wspólne występowanie wojsk angielskich, francuskich i włoskich

Zajęcie strefy neutralnej przez Sprzymierzeńców.

PARYZ. Wedle „Temps'a, nadeszła dzisiaj do Paryża wiadomość, że rozmieszczenie wojsk państw sprzymierzonych w strefie neutralnej zostało ukończone Gen. Le Rond postanowił pozostawić załogę francuską w miastach: Pszczynie Rybniku i Tarnowskich Górch. Ten sam dziennik donosi dalej, że według urzędowych wiadomości pochód wojsk niemieckich został wstrzymany. Gen. Hoeffer zakomunikował angielskiemu Henikierowi, że jego wojska nie posuną się naprzód Decyzja gen. Hoeffera jest prawdopodobnie wynikiem ultimatum Komisji Międzysojuszniczej.

O przymierzu Francusko-Angielsko-Amerykańskiem.

WIEDEN. „Mittags Ztg." donosi z kół dyplomatycznych że rząd francuski pracuje nad utworzeniem przymierza francusko-angielsko amerykańskiego przeciwko ewentualnemu atakowi ze strony Niemiec. Układ taki został w roku 1919 podpisany, ale nie został ratyfikowany przez senat amerykański. Gdyby taki sojusz doszedł do skutku, to Francja zrezygnowałaby z innych zobowiązań wojskowych. Millerrand pozostaje w ścisłym kontakcie z prezydentem Hardingiem i obecnie toczą się rokowania w tej sprawie. Sojusz ten miał by ogromne znaczenie dla uspokojenia Europy.

Znów krwawe starcia w Petersburgu.

KOPENHAGA. „Berlingske Titende" donoszą z Helsingforsu: W związku z wstrzymaniem rozdziału chleba, niepokoje w Petersburgu znacznie się wzmogły. W wielu punktach miasta doszło do krwawych starć. Mimo stosownego przez rząd sowiecki teroru, niezadowoleni robotnicy urządzają zgromadzenia publiczne na których sowiety są ostro atakowane. Sowiet petersburski wydał rozkaz aresztowania wszystkich robotników będących przywódcami ruchu kontrrewolucyjnego.

Ustalenie kandydatury na min. spraw zagranicznych.

WARSZAWA. W sferach rządowych ustalone już zostało następstwo po ks. Sapieże. Minister spraw zagr. ma zostać dyplomata zawodowy. Skądinąd dowiadulę się, że ma nim być p. Władysław Skrzyński, poseł Rzeczypospolitej w Madrycie.

Ceny w Petersburgu.

HELSINGFORS. (EE). W końcu maja ńotowano w Petersburgu następujące ceny produktów pierwszej potrzeby; masło 20—25 tysięcy rubli za funt, chleb 2500, mięso—9000, jajka — po 1600, ryby—7000, mleko—3000 butelka (3/4 litra), proso—3000 fynt, ogórek—35000 sztuka, ziemniaki — 1500 rb. funt.

Głód w Rosji.

HELSINGFORS, (EE). „Prawda Moskiewska" pisze: Stan aprowizacji pogorszył się bardzo. Brak produktów spożywczych odczuwa się nietylko w miastach, ale i na wsiach. Gazeta wyraża obawy, że wrogowie sowietów mogą wykorzystać ciężką sytuację Rosji sowieckiej, aby wystąpić przeciwko władzy.

Matura.

I

Matura jak wogóle każdy egzamin nie dowodzi niczego w warunkach w jakich odbywa się ona dzisiaj jest operetką. Pozostała po dawnych rządach, z których ją żywcem odbito, podejrzliwość nieufność obcej władzy do szkoły polskiej, centralizacja odbija się w niej najbardziej smutnymi objawami najlepiej nawet przeprowadzona nie będzie świadectwem, że ten kto ją otrzyma jest albo „dojrzałym" albo zdolnym do studjów uniwersyteckich. Życie i uniwersytet przeczyły i często przeczą wynikom cenzuralnym. Jeżeli trudno się zgodzić w obecnych czasach przejściowych na jej zupełne usunięcie, to należałoby ją jeszcze zmodernizować i dostosować do potrzeb chwili. 1) pora czerwca i lipca do egzaminów nie nadaje się zupełnie, tak samo późna noc. 2) obca komisja nie znająca uczniów, uderza w próżnię ocenia ucznia na podstawie przypadkowych z prasy hydraulicznej wydobytych odpowiedzi, zresztą denerwuje ucznia; — mogą być właśni nauczyciele — przewodniczący, natomiast z ramienia ministerstwa i kontroli stanie się zadość.

3) Przewodniczącym komisji nigdy nie powinien być człowiek który na uczniach chce dorabiać się wobec ministerstwa dobrej marki, a co za tem idzie awansu któremu jego ambicja i wrażliwość załatwiają cel społeczny, któremu służyć powinien.

4) Nie instrukcje ministerjalne i szematy, ale życie i jego potrzeby powinny mieć na względzie szkoły i matury. Szkoła średnia wydawać winna nie uczonego i żołnierza ale człowieka nauczonego pod względem umysłowym i moralnym do życia inteligentnego, obowiązkowego obywatela. Na to winni kłaść nacisk egzaminatorowie, nie podrywki, drobiazgi i drobiazdżki z poszczególnych przedmiotów ale to czy uczeń obejmuje myśl, jak stawia kwestję. Pod rozwagę brać się winno wszystkie nauki, znać historyczny rozwój umysłu ucznia; uwzględniać jego indywidualne zamiłowanie, śledzić jak w ciągu całego roku szkolnego się zachowywał jak reagował na wszystko. Jeżeli matura będzie egzaminem w stylu Kalmasa z „Pięknej Heleny", jeżeli egzaminator oceniać będzie ucznia na podstawie pytania: „ile djabłów się mieści na główce szpilki?„ to i społeczeństwo stanie na poziomie — średniowiecza.

5) Wiemy, że niestety zawód nauczycielski pociąga za sobą zaskorupienie. Nauczyciel w swoim światku uczniowsko - książkowym żyjący, traci cele z oczu w szerszych przestworzach nabawiać się duszności i astmy, na życie patrzy przez rurę maturyczną. Rezultatem tego, że ze szkół wychodzi tak mały procent ludzi, tak że nie spełnia ona swego zadania szczególnie dzisiaj w tej posusze na inteligencję zawodową. Wykazałem to za pomocą działania matematycznego powyżej na szkole. Miljony marek, niezobliczona moc straconej energji, czasu, pochłonięcie 40 nauczycieli — wydaje 20 uczniów z trzech zakładów naukowych, tu powinno wkraczać społeczeństwo i na maturę dzisiejszą baczną zwrócić uwagę, czas powiedzieć sobie, że nie na to posyła się dzieci do szkoły przez lat osiem i męczy się je, odejmuje się od ust te dziesiątki i setki tysięcy, które wynosi dzisiaj kształcenie aby po latach ośmiu uczeń przy maturze stał jak żak w pozycji Edypa przed zagadkami Sfinksa. c. d. n. A. P.

Ach, te upały!

Od paru dni mamy w Zagłębiu takie upały, jakich nie pamiętają nawet ludzie bardzo starzy. Skutkem tego wśród ludności a głównie u osób na urzędach zaczęły grasować różne niedomagania i choroby gnieżdżące się najczęściej w... mózgu.

Co ciekawsze, że jak zwykle tak i teraz najwięcej cierpi z tej racji Kasa Chorych.

Wydział gospodarczy tej instytucji, zamiast kupić karetkę do przewożenia chorych, kupił... bryczkę o jednem siedzeniu (spacerową).

Ażeby bryczka ta nie próżnowała, kierownik tejże Kasy Chorych w Dąbrowie zabiera ją co sobotę do Dąbrowy, skąd w towarzystwie drugiej bryczki urządza wycieczki (czy służbowe?) do... Sławkowa.

Koni Kasa Chorych zbyt wiele w Dąbrowie nie ma. Jednakże codziennie wysyła się po pana kierownika i jego... narzeczoną parę koni z bryczką na stację dąbrowską, bo przechadzka dziesięciominutowa ze stacji do biura zbyt jest męczącą dla zakochanych, którzy, miast udać się ze stacji odrazu do biura, gdzie czeka na nich wielu interesantów, odpoczywają dłuższy czas w mieszkaniu narzeczonej. A dzieje się to wszystko z racji upału.

Tu też nawiasem wspomnieć należy, że w Kasie Chorych w dalszym ciągu nie przestrzega się § 10 regulaminu wewnętrznego („Między pracownikami Kasy nie może zachodzić stosunek pokrewieństwa w I i II stopniu. Małżonkowie nie mogą być pracownikami Kasy Chorych")

We wspomniej filji w Dąbrowie, nie mówiąc już o biurze centralnem w Sosnowcu, gdzie paragraf ten nie ma zastosowania, pracuje siostra p. kierownika. Nic też dziwnego, że chcąc z rodziną wyjechać na wycieczkę do Sławkowa potrzeba na to aż 2-ch par koni.

Upały wpłynęły też i na humor kierownika ambulatorjum w fabryce Huldczyńskiego, co odczuwają i to w dotkliwy sposób członkowie Kasy Chorych.

O działalności wydziału gospodarczego i o protekcyjkach powiemy na innem miejscu...

Ach, te upały!..

Z dnia na dzień.

Nie to, że o Śląsk Górny toczą się wciąż targi,
nie to, że chcą go sprzedać „przyjaciół" układy,
Lud wie już, co dziś znaczą protesty i skargi
i jaką wartość mają traktatów tyrady!..

Nie po to lud w zrozpaczy chwycił się oręża,
by dzisiaj dobrowolnie przyjąć znów kajdany.
Nie zawsze fałsz i przemoc narody zwycięża.
Nie da się sprzedać naród od wieków nękany!..

Zbyt wiele krwi wylano dla Śląska wolności,
Zbyt wiele ta męczeńska ziemia wycierpiała,
aby ją znów germańska stopa deptać miała.
ku hańbie państw zwycięskich w obliczu ludzkości...

Nie to, że świat nie staje dziś w Śląska obronie,
że Europa ciągle na wszystko jest głucha—
wolność mu wrócą ludu spracowane dłonie,
któremu nikt nie zdoła zatruć więcej ducha!..

Es.

Kronika.

— **Obywatele!** Społeczeństwo miejscowe musi, powtarzamy musi przyjść z pomocą walczącym bohatersko o nasze prawa górnoślązakom. Kom. Pleb. nawiązał stosunki z frontem, wysyłani będą kurjerzy, którzy mają zawozić co tydzień bieliznę, żywność, środki opatrunkowe etc. Obywatele! składajcie dary w pieniądzach i naturaljach w Kom. Plebiscytowym, w redakcjach miejscowych pism! Górny Śląsk musi być nasz!

— **Pomoc walczącym o polskość G Śląska** Staraniem Komitetu Centralnego Pomocy Górnoślązakom w Zagłębiu Dąbrowskiem została zorganizowana czołówka, która wyruszyła już na front będąc obficie zaopatrzoną we wszelkie produkty, niezbędne dla żołnierzy walczących. Wśród produktów tych i przedmiotów pierwszej potrzeby znajduje się 80000 sztuk papierosów, kawa ryż mąka czekolada kasza środki opatrunkowe i tp. Ogółem towaru zabierze z sobą czołówka w postaci zapasu tygodniowego wartości 300000 marek Po tygodniu dostarczone zostaną świeże zapasy czołówce przez kurjerów. Zarząd czołówki spoczywa w rękach p. M Gawlikowej. Czołówka potrzebuje wiele żywności i funduszów na zakup tejże apelujemy więc do serc mieszkańców zagłębia o ofiarność na ten cel.

— **Wycieczka do Okradzionowe.** Zarząd Sosnowieckiego Towarzystwa Sportowa-

go „Sosnowiec" urządza w nadchodzącą niedzielę t. j. dnia 12 czerwca 1921 r. dla swych członków i osób wprowadzonych — wycieczkę do Okradzionowa. Zbiórka na dworcu D. r. Radomskiej o godz. 5 rano odjazd o godz. 5 m. 43. Powrót w tymże samym dniu. Obowiązkowe stawiennictwo drużyn T S „Sosnowiec". Żywność należy zabrać ze sobą. W programie: muzyka, zawody piłką nożną, gry towarzyskie i tp. Zapisy do godz. 6 ej po poł. w sobotę dnia 11 bm przyjmuje p. Iskra w kancelarji Straży Ogniowej Ochotniczej w Sosnowcu, ul. Nowo-Kościelna. Wpisowe mk 50; członkowie płacą połowę.

— **Zwalczajmy gruźlicę** Gruźlica w Zagłębiu wzrasta w zatrważający sposób. Stwierdzają to jednozgodnie wszyscy praktykujący tu lekarze. Śmiertelność z gruźlicy dochodzi do niebywałych rozmiarów, do rozmiarów klęski społecznej Należy jaknajśpieszniej przystąpić do walki z dziesiątkującą nas gruźlicą. Praca i najlepsze chęci jednostek nie wystarcza, potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa, niezbędne jest zorganizowanie w Zagłębiu Towarzystwa Przeciw gruźliczego Zebranie organizacyjne, na którem omawiany będzie plan walki z gruźlicą, oraz dokonany będzie wybór zarządu Towarzystwa, odbędzie w niedzielę dnia 12 czerwca 1921 r o godzinie 4-ej po południu w sali Rady Miejskiej w Sosnowcu, przy ulicy Warszawskiej nr 6, Towarzystwo Lekarskie Zagłębia Dąbrowskiego prosi mieszkańców interesujących się walką z gruźlicą o wzięcie udziału w organizacyjnem zebraniu.

— **Wielki koncert.** Dnia 11 bm. w sali gospody mieszczańskiej staraniem dyr. Bareszki i p. Orłowskiego dyr. teatrów amatorskich, odbędzie się wielki koncert. Udział przyjmują pierwszorzędne siły artystyczne p. Zofja Bonecka śpiew. primadonna operetki, p. Władysław Proniewicz artysta śpiewak warszawskiej opery i p. Bolesław Mazurkiewicz skrzypek wirtuoz, który odbył niedawno wielkie turnee artystyczne po Galicji, Podolu i Ukrainie grając jako polski skrzypek z nadzwyczajnem powodzeniem. Program przewiduje utwory pierwszorzędnych mistrzów: Wieniawski, Chopin Hubay, Czajkowski i wielu innych. Ze względu na pierwszorzędne siły Sr. publiczność pewno wypełni salę po brzegi. Czysty dochód przeznacza się na Górny Śląsk.

— **Kolonje letnie dla młodzieży szkół powszechnych.** Mamy lato w całej pełni. Rozpoczynają się ferje letnie. Młodzież szkolna, zmęczona pracą wycieńczona fizycznie i umysłowo, źle odżywiana musi wypocząć. Zmęczone i chore płuca tęsknią za świeższem zdrowszem powietrzem. Komitet Kolonji letnich postanowił w roku bieżącym, mimo braku funduszów, mimo niezwykłych trudności, wysłać pewną ilość dzieci na wieś, ratując je od gruźlicy, cherlactwa a nawet śmierci powolnej. Magistrat obiecał pomoc, ale ta pomoc będzie niewielka. Dlatego też w imię przyszłości narodu w imię najszczytniejszych pojęć o wychowaniu i ratowaniu młodzieży od zguby i pastwy chorób potrzebna tu jest pomoc całego społeczeństwa. W najbliższą niedzielę urządzona będzie sprzedaż znaczka „na kolonje letnie". Niechże ludność miejscowa pośpieszy z pomocą dla dzieci naszych, niech nie wzdraga się przed jak najdalej idącą ofiarnością na ten cel. Niech każdy z nas ma przed sobą te smutne oczy umierającego cicho, bez skargi dziecka, któremu nikt z pomocą nie pośpieszył. Akcja związana z kolonjemi letniemi winna zainteresować wszystkich, komu jest drogą przyszłość naszego narodu, zdrowego społeczeństwa którego przyszli przedstawiciele są dziś w naszych szkołach.

— **Chleb drożeje!** Magistrat wobec podniesienia ceny mąki kontygentowej na wypiek chleba z 1650 mk na 4000 marek za 100 kl. z dn. 6 podniósł cenę chleba kontygentowego z 24 marek do 48 marek za 3 funtowy bochenk czyli obecnie funt chleba wyniesie 16 marek za funt. Na ludności wiadomość ta sprawia przygnębiające wrażenie tembardziej, że mąka w chlebie kartkowym jest fatalna Z podrożeniem chleba zdrożeje wszystko. Nic też dziwnego, że do Magistratu udała się delegacja kobiet protestując przeciw podrożenia chleba. Ale co tu Magistrat pomoże.

— **Szkody w polach** wśród zasiewów czynią nasi mieszkańcy znaczne. W wielu miejscach zboże jest na przestrzeni kilku dziesięciu a nawet kilkuset kroków stratowane, zniszczone, ponieważ przechodzący polami mieszkańcy skracając sobie drogę idą środkiem pól, depcząc po zasiewach. Wiemy ile pracy kosztuje obsianie pola, wiemy że chleb z dnia na dzień drożeje a jednak nie umiemy uszanować cudzego mozołu i niszczymy to, czego dziś wbród wcale nie mamy.

— **Kłótliwe kumoszki.** Antonina Leśniak i Helena Baran zam. przy ul. Wysokiej Nr. 8 podczas kłótni, jaką wszczęły między sobą wpadły w niewymowną pasję. Pierwsza z nich chcąc za wszelką cenę zwyciężyć użyła jako wymownego argumentu, gorącej wody, którą poparzyła tak dotkliwie Baranowa, że musiano ją przewieźć do szpitala miejscowego! Sprawę skierowano do Sądu Pokoju.

Kradzieże w pociągach.

W pociągach, szczególnie kursujących na dalszych odległościach zdarzają się coraz śmielsze kradzieże. Rzezimieszkom kolejowym ułatwiają robotę sami podróżni przez nieostrożność, zagadanie się, drzemkę „zbytnią szczerość" i t. p. Oto niedawno w pociągu, zdążającym do Warszawy, pewna pani opowiadała szeroko o różnych sposobach okradania ludzi i o tem że jej „to już nikt nie okradnie". Przy tych słowach schowała za gors grubą paczkę z banknotami, poczem znużona podróżą i opowiadaniem, smacznie zasnęła. Obok niej siedział jakiś elegancko ubrany jegomość z walizą i płaszczem, które przed chwilą ulokował na półce.

Widząc śpiącą kobietę zauważył żartobliwie, mówiąc do współtowarzystwa podróży:

„Przekonacie się państwo, jak ostrożna jest moja „żona", — przy tych słowach, rozpiąwszy delikatnie bluzkę pasażerki, wyciągnął z za jej stanika paczkę. Domniemana żona spała w najlepsze, Pasażerowie obserwowali to z ciekawością, dowcipkując, Pociąg minął kilka stacji i zatrzymał się w Skierniewicach. Elegancki pan wysiadł z wagonu pod pretekstem udania się do bufetu, pozostawiając walizę i płaszcz w wagonie.

Za chwilę pociąg ruszył dalej rzekomy jednak „mąż pani dobrodziejki" nie powrócił więcej. Zaniepokojeni pasażerowie zbudzili „żonę sympatycznego pana", zawiadamiając ją o wszystkiem i komunikując że „mąż" widocznie pozostał na stacji.

Jakież było przerażenie okradzionej a zdumienie pasażerów, gdy okazało się że mąż był sprytnym złodziejem. Rozumie się alarm był spóźniony i „sympatyczny pan" zniknął bez śladu wraz z grubą paczką banknotów.

Podobny wypadek zdarzył się również w pociągu pewnej panience która siedząc w ścisku ze zdemobilizowanym żołnierzem", tête à tête", po wyjściu tegoż żołnierza zauważyła brak zegarka srebrnego.

Wypadki te są zbyt częste aby nie miały zwrócić uwagi podróżnych, których też ostrzegamy tą drogą.

Obecnie modni są złodzieje z płaszczami, elegancko ubrani którzy w ścisku zakrywając części ciała i ręce płaszczem — manewrują rękami swobodnie pod tego rodzaju zasłoną spisując się gracko ze swą robotą.

(st)

LOSY nadeszły

Do II-ej klasy

3-ej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej

i są do wymiany w administracji „Kurjera Zagłębia"



Pomniki gotowe

poleca 1900

Zakład Kamieniarski J. Zagórskiego

SOSNOWIEC ul. Aleja.

Wykonywa grobowce figury, pomniki z granitu marmuru piaskowca oraz wszelkie roboty, wchodzące w zakres kamieniarski, Reperacja i sklejanie figur gipsowych i z innych materjałów.

Z dniem 15 czerwca 1921 r zostanie otwarte w Sosnowcu

Biuro przepisywania na maszynie. 2539

Zamówienia przyjmuje przez grzeczność Sekretarjat Polskiego Zawodowego Związku Pracowników Przemysłowych i Handlowych, Sosnowiec, Warszawska 5, od 10½—2 i od 3—7.

JÓZEF ROWIŃSKI i S-ka

Łódź, Piotrkowska 207.

Specjalny Dostawca Kooperatyw Stowarzyszeń i Kółek Rolniczych

poleca: 2547

Oksfordy, surówki, pościelowe, wsypowe, cajgi, korty, płótno białe we wszystkich gatunkach, bluzkowe, batysty, satyny, oraz nici krajowe i zagraniczne.

Ceny niskie! Wysyłamy też pocztą za zaliczeniem.



Najuporczywszy Ból zębów momentalnie i na długo uspakaja —nie niszcząc zębów— „Tadeolin" Idealny dla dzieci Sprzedają apteki i składy apteczne.

Dziecinne wózki sportowe

nadeszły do firmy 2549

O Percik, Modrzejowska 10.

„PRZEGLĄD ŚWIATOWY"

ilustrowane czasopismo, pojawiające się w czterech językach polskim, francuskim, angielskim i niemieckim (w części ilustracyjnej i „Przewodniku Międzynarodowym") wraz z dodatkiem „ESPERANTA FAKO"

poświęcone wszystkim gałęziom wiedzy.

WYCHODZI 15 go KAŻDEGO MIESIĄCA

BEZPŁATNA PREMJA dla prenumeratorów „Przeglądu Światowego" BEZPŁATNA PREMJA

Każdy prenumerator „Przeglądu Światowego" otrzyma bezpłatnie „ILLUSTROWANĄ ENCYKLOPEDJĘ PODRĘCZNĄ".

Przedpłata roczna: 1000 Mk. — półroczna: 500 Mk.

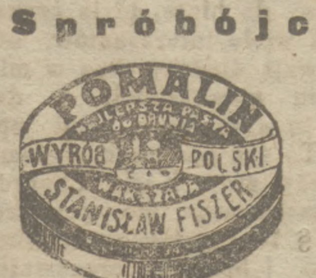
Redakcja i Administracja „Przeglądu Światowego" Warszawa, ul. Sienna Nr 23.

DO NABYCIA WSZĘDZIE. 1888

Egzemplarzy okazowych nie wysyła się.

ŻĄDAC WSZĘDZIE! ŻĄDAC WSZĘDZIE!

Spróbójcie l raz oczyścić obuwie pastą



„SALWIN"

lub

„POMALIN"



a zaniedbacie inne

FABRYKA PRZETWORÓW CHEMICZ. STANISŁAW FISZER,

Warszawa, Łucka 14.

2548

Skład fabryczny ZENON SALSKI — BĘDZIN, Związek drobnych kupców chrześcjańskich w SOSNOWCU.

DROBNE OGŁOSZENIA

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy

ul. Piłsudskiego nr. 16 poleca służbę domową rzemieślników, a także niewykwalifikowanych robotników i robotnice, kandydatów do terminu, oraz rutynowanych biuralistów, biuralistki maszynistki, techników. Pośrednictwo bezpłatne. 863

Kantor

Loterji Państwowej W. Bykowskiego w Będzinie Zawiadamia, że losy do II klasy 3 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej już nadeszły 2442—3

Świece

do Komunji św. i kościelne sprzedaje ul. Kościelna 4 Piotr Kołton w Sosnowcu 2389—10

Do sprzedania

samochód ciężarowy 3 i pół tony 40 H. P. Wiadomość w redakcji 2521—3

Swinia

prośna do sprzedania. Wiadomość Ludwika 2 w Restauracji 2533

Sprzedam

zaraz dom handlowy z 2 chlewami ogródkiem przy szosie koło kop. w Łagiszy mogąc prosperować 2 sklepy z frontu z wolnymi mieszkaniami zgłoszenia do Józefa Wieczorka 2541

Szafę

rozbieraną dębową sprzedam tanio Sielecka Nr. 43 dom Warkocza nad „Robotnikiem" 1 piętro 2543

Zaginął

list przewozowy zużyty wydany przez Inspektorat będziński, Cechowi Rzeźników w Sosnowcu na sprowadzenie 25 sztuk trzody z pow. kozienickiego Znalazca zwróci za wynagrodzeniem do Kurjera. 2540

Zaginął

Notes w płóciennej oprawie Znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem Kołłątaja Nr. 3 mieszkania 3 Niewiarowski. 2552

Zaginęła

książka chlebowa Karola Woźniczka wydana na kop, Hr. Renard 2551

Zaginęła

książeczka chlebowa wydana przez kop. Hr. Renard na imię Wincenty Domagała 2544

Zaginęły

2 perliczki współwłaściciela cukierni Warszawskiej. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Cukierni Warszawskiej ul. 3 Maja za nagrodą 1000 mk. 2550

Wydawcy: Spółka Wydaw. „Kurj. Zagł.". Tłocznia „Spółki Wydaw. „Kurj. Zagł.". Redaktor: Józef Maciejowski